

Juliusz Wierciński

Radca prawny

Palestra 10/7(103), 52-54

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Odpowiadając zatem na pierwsze trzy pytania, należy stwierdzić, że dla powstania prawa do renty inwalidzkiej inwalidztwo adwokata musi zawsze powstać po dniu 1.I.1964 r. Jeżeli zaś inwalidztwo powstało przed tym dniem, to prawo do renty inwalidzkiej powstanie z chwilą omówionego wyżej istotnego pogorszenia się stanu zdrowia adwokata w czasie pracy w zespole adwokackim po dniu 1.I.1964 r.

Wyjątek stanowią ci adwokaci, którzy w dniu 1.I.1964 r. pobierali już z funduszów rad adwokackich zasiłki o charakterze stałym, tj. przynajmniej przez 1 rok przed dniem 1.I.1964 r. Zamiast tych zasiłków zostały z dniem 1.III.1964 r. automatycznie przyznane renty inwalidzkie w wysokości pobieranego zasiłku, a więc niezależnie od grupy inwalidów (§ 6 rozporządzenia). W tych wypadkach data powstania inwalidztwa nie ma żadnego znaczenia.

2. Odpowiadając na pytanie czwarte, należy zauważyć, że komisja lekarska do spraw inwalidztwa i zatrudnienia, która zaliczyła adwokata w 1966 r. do I grupy inwalidów z powodu utraty wzroku i orzekła, że inwalidztwo badanego powstało przed 1964 r., powinna wyraźnie stwierdzić, w której grupie inwalidów inwalidztwo to istniało przed 1.I.1964 r. oraz czy i kiedy inwalidztwo to uległo istotnemu pogorszeniu w czasie pracy w zespole adwokackim po dniu 1.I.1964 r. Niewątpliwe jest bowiem, że adwokat, który w dniu 1.I.1964 r. miał już upośledzony wzrok, lecz wykonywał swój zawód także po dniu 1.I.1964 r., nie mógł być jeszcze inwalidą I grupy, i że inwalidztwo sprzed 1.I.1964 r. uległo istotnemu pogorszeniu po tym dniu.

W związku z uwagą zawartą w pytaniu czwartym, że adwokat przed przystąpieniem do pracy w zespole miał już przyznaną rentę starczą z tytułu zatrudnienia, należy zauważyć, iż renciści tacy mają prawo do zamiany renty starczej na rentę inwalidzką, jeżeli rencista zostanie zaliczony do I grupy inwalidów (art. 33 dekretu o p.z.e.). W tym wypadku jest rzeczą obojętną, czy inwalidztwo powstało przed dniem 1.I.1964 r., czy też po tym dniu (byleby tylko w czasie istnienia prawa do renty starczej po dniu 1.VII.1958 r.). W tym wypadku jednak za podstawę wymiaru renty inwalidzkiej przyjmuje się podstawę wymiaru renty starczej (okoliczność, że prawo do renty starczej było po dniu 1.VII.1958 r. zawieszona z powodu zarobkowania, nie ma dla sprawy żadnego znaczenia).

Tadeusz Wasylecki

PROSZĘ O GŁOS

JULIUSZ WIERCINIŃSKI

Radca prawny

Jedne z ostatnich głosów (adw. Lecha Grabowskiego i Henryka Wolaka) w dziale „Proszę o głos” (w numerze listopadowym z ubiegłego roku i w numerze styczniowym tego roku „Palestry”) wskazują na to, że problem obsługi prawnej gospodarki uspołecznionej, a także problem adwokata-radcy prawnego stał się po dłuższej przerwie przedmiotem pilnej uwagi. Wspomniane artykuły Lecha

Grabowskiego i Henryka Wolaka poruszają ważne i bardzo istotne sprawy, ale nie wykazały one najważniejszej z nich: wyizolowania adwokata-radcy prawnego z jego organizacji zawodowej, a nawet pewnej dyskryminacji adwokata-radcy prawnego. Bo nie tylko że znalazł się on poza swoją organizacją, w której jest nominalnie zaewidencjonowany, ale jest w tej chwili w ogóle poza wszelką organizacją zawodową — nie biorąc oczywiście pod uwagę przypadkowej przynależności do związku zawodowego pracowników zatrudniającego go przedsiębiorstwa, która nie może zresztą radcy prawnemu zapewnić ani pomocy, ani opieki zawodowej.

Stosunek więc między adwokatem-radcą prawnym a jego organizacją zawodową ogranicza się do opłacania co miesiąc składek izbowych i do okresowych elekcji delegatów do wyboru reprezentacji zawodowej. I na tym właśnie polega ów zawód, o którym pisze adw. Lech Grabowski. Wydaje się, że zagadnienie dojrzało dostatecznie do tego, by głosy o właściwe rozwiązanie sytuacji adwokatów-radców prawnych doczekały się przynajmniej odpowiedzi ze strony organów adwokatury, skoro ani te organy, ani nadzorująca je władza nie zajęły dotychczas w tej kwestii wyraźnego, konkretnego stanowiska.

Czy osoba wpisana na listę adwokatów jest adwokatem? Chyba tak. Ale jeżeli osoba wpisana na listę adwokatów nie wykonuje zawodu, to czy jest adwokatem? Chyba nie. Ogromnie więc „zachęcające” dla zamieszczonego przez p. Józefa Stopnickiego apelu (w styczniowym numerze „Palestry” z bieżącego roku) o dalszą rekrutację radców prawnych spośród adwokatów lub osób kończących aplikację adwokacką!

Tego rodzaju ustosunkowanie się do radcy prawnego nie leżało na pewno i nie mogło leżeć w zamierzeniach ustawodawcy, który interes gospodarki narodowej i mienie społeczne otacza szczególną ochroną, a którego rzecznikiem ma być radca prawny. Przecież w powinnościach radcy prawnego wymienionych w § 3 uchwały nr 533 Rady Ministrów z dnia 13.XII.1961 r. (w sprawie obsługi prawnej przedsiębiorstw państwowych, zjednoczeń i banków państwowych) podkreślony jest wyraźnie jego obowiązek zwracania kierownictwu przedsiębiorstwa uwagi na stwierdzone fakty naruszenia prawa i udzielania wyjaśnień co do właściwego sposobu postępowania i usuwania naruszenia prawa, a więc obowiązek pilnowania, by w działaniach przedsiębiorstwa przestrzegana była praworzędność. Nie bardzo na tym tle zrozumiałe jest — niestety — sformułowanie przepisu art. 82 § 2 k.p.c., według którego pełnomocnikiem jednostki gospodarki uspołecznionej może być „również” radca prawny.

W wychodzącym w Krakowie „Dzienniku Polskim” zamieszczony został w numerze z dnia 29.III.1966 r. komunikat PAP pod wiele znaczącym tytułem: „Nowe zadania radców prawnych w przedsiębiorstwach uspołecznionych”. Czegóż tam nie ma? Obok wymienionego — zaraz na wstępie komunikatu — zadania ochrony porządku prawnego, radca prawny ma rozwiązywać węzłowe problemy zakładu pracy w drodze bezpośredniego udziału przy jednoczesnym zapewnieniu ekonomicznej efektywności działania przedsiębiorstwa, celowości podejmowanej produkcji zgodnie z potrzebami rynku, jakości produkcji, a nawet ceny, po jakiej wyroby mają być zbywane przez fabrykę. Komunikat ten odczytałem jako wskazanie o jak najbardziej szczegółowe włączenie radców prawnych do całokształtu działalności gospodarczej obsługiwanych przez nich jednostek, ale tylko w rozumieniu zasady wyrażonej w § 1 Wytycznych w przedmiocie wykonywania obowiązków radców prawnych i referentów prawnych przedsiębiorstw i zjednoczeń, zawartych w załączniku nr 2 do zarządzenia nr 62 Prezesa Rady Ministrów z dnia 3.VII.1962 r. (Monitor Polski Nr 57, poz. 270). W myśl tej zasady radcowie prawni

wykonują swoje obowiązki określone w uchwale nr 533, kierując się zasadami praworządności i względami na interes gospodarki narodowej oraz przedsiębiorstwa, powinni zatem orientować się należycie w ogólnej działalności przedsiębiorstwa i brać stale pod uwagę całokształt skutków prawnych poczynań przedsiębiorstwa.

Jedno jest pewne. Wykonywanie przez radcę prawnego jego obowiązków i zadań — szczególnie przy zapowiedzianej w komunikacie PAP „poważnej przebudowie systemu prawnego gospodarki uspołecznionej” — wymaga załatwienia staro już postulatu, jak to określili p. Józef Stopnicki, niezależności radcy prawnego. Radca prawny powinien być całkowicie niezależny w przedsiębiorstwie i zając w nim stanowisko jednego ze statutowych organów, uprawnionych do reprezentowania przedsiębiorstwa obok i na równi z dyrektorem i jego zastępcami. Powinien on być powołany przez jednostkę nadrzędną i podlegać bezpośrednio radcy prawnemu zjednoczenia. Poza tym powinny być organizowane w ramach zjednoczeń kolegia radców prawnych i właśnie one, wobec trudnej do zrozumienia niemożności stworzenia organizacji zawodowej radców prawnych, powinny stworzyć branżowe ośrodki zawodowe osób wykonujących obsługę prawną jednostek gospodarki uspołecznionej.

RECENZJE

W. Siedlecki: *Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1966, PIW, s. 582.

Książka ta stanowi bardzo potrzebną i cenną pomoc do właściwego zrozumienia i stosowania nowego kodeksu postępowania cywilnego, który wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1965 roku. Jakkolwiek jest ona przeznaczona przede wszystkim dla studiującej młodzieży, to jednak będzie chyba jeszcze bardziej przydatna dla prawników-praktyków (zwłaszcza zatrudnionych w wymiarze sprawiedliwości), gdyż dla studentów wydaje się ona być w wielu swych partiach za obszerna i drobiazgową. Obie te cechy wykazują zwłaszcza wywody zawarte w paragrafach: 109 (dopuszczenie dowodów), 110 (postanowienia dowodowe), 111 (dochodzenia), 117 (przedstawienie dokumentu), 120 (przeprowadzenie dowodu ze

świadków), 143 (narada sądu), 144 (treść i forma wyroku), 162 (wstępne postępowanie rewizyjne).

Szczególnie jednak cenne, i to zarówno dla studiujących teoretycznie, jak i dla już praktykujących prawników, są wiadomości zawarte w paragrafach: 24 (zasada prawdy obiektywnej), 25 (zasada ochrony własności społecznej), 26 (inne naczelné zasady postępowania cywilnego, a wśród nich zwłaszcza zasada współdziałania podmiotów postępowania cywilnego i zasada dyspozycyjności), 41 (przesłanki i formy udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym), 42 (udział prokuratora w procesie), 43 (udział prokuratora w postępowaniu nieprocesowym i w innych postępowaniach cywilnych), 63 (rodzaje powodztwa: o świadczenie, o ustalenie i o ukształtowanie), 116 (stosunek dowodu z dokumentów do dowodu z zenań świadków), 122 (po-